

Portal Województwa Lubuskiego



Nie zostawimy wędkarzy samych



Kategoria - Odra

Data publikacji -16 sierpnia 2022 godz. 12:27

Powstaje zespół ekspercki ds. ratowania Odry. We wtorek, 16 sierpnia, odbędzie się videokonferencja w tej sprawie m.in. z udziałem marszałków czterech województw.

Marszałek Elżbieta Anna Polak jest w ścisłym kontakcie z marszałkami nadodrzańskich województw. - Chcemy razem współpracować w celu

zdiagnozowania problemu i wspólnego opracowania programu ratunkowego dla Odry. Nie zostawimy wędkarzy samych. Marszałek dolnośląski rozmawiał już z uniwersytetem przyrodniczym - powiedziała Elżbieta Anna Polak.

W wideokonferencji wezmą również udział naukowcy z Uniwersytetu Zielonogórskiego i przedstawiciele Polskiego Związku Wędkarskiego. Zdaniem specjalistów, aby ryby powróciły nad Odrę, po katastrofie ekologicznej musi odrodzić się cały ekosystem rzeki, w tym roślinność.

Według **Mirosława Kamińskiego, prezesa zarządu PZW w Zielonej Górze**, na odradzanie się Odry trzeba będzie poczekać przynajmniej rok, do najbliższej wiosny. - Zobaczyć, czy ruszy w ogóle wegetacja roślinności podwodnej, nawodnej, przybrzeżnej. To będzie taki sygnał, że woda zaczyna żyć. Oczywiście będzie potrzebna cała seria badań wody i to nie tylko w jednym miejscu czy kilku, ale na całej długości Odry. Mamy 756 kilometrów Odry, a nasz okręg - 156. Jeżeli wielokrotne wyniki wody potwierdziłyby się na tyle, że Odra się przeczyszcza, że można próbować zarybiać, można wprowadzić określone gatunki ryb - powiedział prezes zielonogórskiego okręgu PZW.

Na razie wciąż trwa akcja zbierania martwych ryb z Odry. Tylko na odcinku rzeki w Krośnie Odrzańskim było to już około 20 ton. Ogólna liczba zebranych ryb w województwie to około 25 ton. To przybliżone dane. W działania zaangażowana jest m.in. Społeczna Straż Rybacka oraz jednostki państwowej i ochotniczej straży pożarnej.

Zarząd województwa przeznaczył 100 tys. złotych na wsparcie Polskiego Związku Wędkarskiego. - Uzgadniamy w tej chwili zakupy - to są łodzie, sprzęt do odławiania ryb, kombinezony - wymienia marszałek. - Niektórzy wolontariusze mają poparzone ręce, bąble na rękach. Od razu mówię, że kierujemy ich do jedynej oddziału dermatologicznego w Żarach. Mamy bezpośredni kontakt z kierownikiem szpitalnego SOR-u - dodała Elżbieta Anna Polak.